

Nielegalne wpisy w internecie będą blokowane? Organizacje pozarządowe są na tak

Kinga Walczyk/PAP
2025-04-08



Organizacje pozarządowe pochwałyły kierunek zmian proponowanych przez Ministerstwo Cyfryzacji, dotyczące procedury blokowania nielegalnych wpisów w internecie. Często powtarzającym się postulatem było szybkie procedowanie projektu noweli. Jednak niektóre z organizacji dostrzegły w projektowanych zapisach niebezpieczeństwo pojawienia się cenzury.

Projekt nowelizacji ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną opublikowany na stronach Rządowego Centrum Legislacji na początku tego roku i poddany konsultacjom, wprowadza procedurę, która ma umożliwić prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej rozstrzyganie, czy zablokować nielegalne treści w internecie.



Według projektowanych przepisów prezes UKE nie blokowałby całych stron internetowych, a poszczególne nielegalne treści. Miałoby się to dziać bez udziału sądu i wiedzy autorów wpisów, w ramach postępowania trwającego od 2 do 21 dni. W połowie stycznia br. wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski wskazywał, że od prezesa UKE będzie także zależał regulamin blokowania treści.

W trakcie kwietniowego wysłuchania obywatelskiego w tej sprawie wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski przekazał, że Ministerstwo Cyfryzacji zamierza wprowadzić zamiany w projekcie. Poinformował, że resort chce, by Prezes UKE sprawował nadzór nad stosowaniem przepisów, czyli aby został koordynatorem usług cyfrowych a prezes UOKiK nadzorował ochronę konkurencji i konsumentów.

Katalog przestępstw

Jak wyjaśnił Standerski, Ministerstwo Cyfryzacji proponuje też wprowadzenie procedury, w ramach której użytkownik będzie otrzymywał powiadomienie za pośrednictwem platformy, że rozpoczęło się postępowanie w sprawie treści, którą w niej zamieścił. Jeśli dana osoba odpowie na to powiadomienie, będzie miała możliwość udziału w postępowaniu.

Dodał, że resort rozważa także możliwość przekazania sprawy sądowi przez autora treści, jeśli nie zgadzałby się z decyzją UKE.

Jak wskazał Standerski, resort planuje również stworzenie katalogu przestępstw (na podstawie Kodeksu karnego), których naruszenie byłoby podstawą postępowania w sprawie blokowania treści. –

W katalogu znalazłby się m.in. groźby, nękanie, namawianie do samobójstwa i do popełnienia przestępstwa, pochwalanie zachowań o charakterze pedofilskim, rozpowszechnienie treści pornograficznych, czy doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie w błąd (np. phishing, oszustwa na platformach sprzedażowych) – wymienił wiceminister.

Standerski przekazał, że resort chce wprowadzić możliwość natychmiastowej wykonalności decyzji UKE w przypadkach "szczególnie szkodliwych", ale wprowadzenie takiej opcji wymagałoby stworzenia definicji tego terminu. Inną rozważaną opcją jest oddanie tego typu spraw w całości do

rozstrzygnięcia sądowego. Standerski zaznaczył, przy tym, że natychmiastowe blokowanie treści nie będzie domyslną opcją.

Wiele z ok. 40 organizacji uczestniczących w wysłuchaniu, pochwaliło kierunek zmian proponowanych przez MC. Często powtarzającym się postulatem było szybkie procedowanie projektu noweli. Jednak niektóre z nich dostrzegły w projektowanych zapisach niebezpieczeństwo pojawienia się cenzury.

“Projektowane przepisy dają Prezesowi UKE zbyt szerokie i ogólne uprawnienia, co grozi np. tłumieniem wypowiedzi aktywistów czy dziennikarzy, a w konsekwencji wolności słowa” – ostrzegły Fundacja Panoptykon i Helsińska Fundacja Praw Człowieka (HFPR), które w styczniu złożyły wspólną opinię ws. noweli.

Merytoryczna weryfikacja treści

Cezary Węgliński z HFPR wskazał, że niepokój budzi wyłącznie z katalogu przestępstw przesłanki naruszenia dóbr osobistych, a jest ona związana m.in. z mową nienawiści.

Dorota Głowacka z Panoptykonu zaapelowała o wprowadzenie gwarancji dla niezależności prezesa UKE i wolności słowa. Postulatem obu fundacji jest wprowadzenie możliwości odwołania się od decyzji UKE do sądów powszechnych, a nie administracyjnych, które mogłyby merytorycznie zweryfikować decyzję o usunięciu treści.

Adwokat, dr Mateusz Chołodecki ocenił, że wyznaczenie prezesa UKE na koordynatora cyfrowego jest dobrym krokiem. Zaproponował powstanie platformy współpracy regulatorów cyfrowych, a także nowego organu odwoławczego ds. usług cyfrowych (na wzór Krajowej Izby Odwoławczej). Oceniał, że Urząd Komunikacji Elektronicznej wymaga "systemowej przebudowy", i że należy mu przyznać nowe kompetencje oraz zapewnić nowe kadry.

– Prezes UKE nie ma wystarczających kompetencji w kontroli treści internetowych – ocenił z kolei Maciej Świrski z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Świrski zaproponował współpracę KRRiT w tym zakresie. Wskazał też na ryzyko tłumienia wolności słowa a także brak definicji treści nielegalnych w projektowanych przepisach. Według niego na niektórych platformach, np. Facebooku już występuje cenzura, która nie powinna mieć miejsca w krajach demokratycznych.

Brak ochrony przed SLAPP

– Propozycja wdrożenia DSA nie zawiera ochrony przed tzw. SLAPP (pozwy odstrasżające od działań publicznych), czyli celowym pozywaniem aktywistów, aby uciszyć ich krytykę – wskazał Szymon Grabarczuk z Wikimedia Polska.

Według stowarzyszenia, prezes UKE powinien być wybierany według procedury sprzed 2020 roku, z udziałem Senatu, co mogłoby zapewnić jego większą niezależność.

Na problem udostępniania na różnych platformach nielegalnych kopii filmów i seriali (do pobrania dla użytkowników lub przez streaming) zwrócili uwagę przedstawiciele Stowarzyszenia Sygnał i Kancelarii Prawnej Media. Jak ocenili, rozpowszechnianie pirackich treści, to strata nie tylko dla twórców i oficjalnych dystrybutorów, ale także zagrożenie dla użytkowników.

Przekonywali, że korzystanie z nielegalnych serwisów streamingowych czy pobieranie kopii, zwiększa ryzyko infekcji urządzenia złośliwym oprogramowaniem, a w konsekwencji wyłudzeniem danych lub pieniędzy.

– Kluczowy jest czas usuwania treści nienawistnych, UKE powinno to robić w relatywnie krótkim czasie – oceniła Julia Kata z Fundacji Trasn-Fuzja.

Grupy mniejszościowe nie są chronione

Kata wskazała, że osoby transpłciowe są jedną z najsłabiej chronionych prawem grup mniejszościowych w Polsce i jednocześnie najbardziej narażoną na upokarzanie, ośmieszenie, czy zagrożenie śmiercią w internecie.

– Dochodzenie swoich praw na drodze postępowania cywilnego jest dla osób transpłciowych bardzo trudne – zauważyła.

– Mowa nienawiści w internecie, która w większości jest ignorowana przez platformy, może przenosić się na ataki fizyczne przedstawicieli grup mniejszościowych – oceniła z kolei Anna Tatar ze stowarzyszenia "Nigdy więcej", która apelowała m.in. o szybkie procedowanie projektu.

Tatar podała dwa przykłady aktów przemocy motywowanych rasizmem i ksenofobią z br. i wskazała, że w tym roku stosunek Polaków wobec Ukraińców pogorszył się.

– Może przyczyną jest to, że w internecie można przeczytać, że należy +gonić+ ich z naszego kraju i nic z tym się nie da zrobić" – mówiła Tatar.

Brak zmian od 15 lat

– Pierwszy raz o tym, że platformy nie usuwają treści kryminalnych, rozmawialiśmy 15 lat temu. Dziś sytuacja się nie zmieniła – oceniła Joanna Grabarczyk-Anders z Żydowskiego Stowarzyszenia Czulent.

Według Grabarczyk-Anders przestępstwa internetowe wobec grup mniejszościowych wysyłają komunikat, "że ich się po prostu w Polsce nie chce". Dodała, że niedopuszczalne jest, by ofiara czekała kilka miesięcy, czy lat na usunięcie danej treści z internetu, a takie przypadki zanotowało stowarzyszenie.

Akt o usługach cyfrowych (DSA) jest pierwszą na świecie regulacją cyfrową (rozporządzeniem), która nakłada na firmy w całej UE odpowiedzialność za treści zamieszczane na ich platformach. W całości obowiązuje w krajach członkowskich od 17 lutego 2024 r. Artykuły 9. i 10. DSA wskazują, że państwowe organy sądowe i administracyjne mogą nakazywać dostawcom blokowanie treści w internecie.

Ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tzw. UŚUDE) funkcjonuje w Polsce od 2002 roku i była wielokrotnie nowelizowana. W związku z wymogiem wdrożenia DSA do polskiego porządku prawnego pojawiła się potrzeba kolejnej nowelizacji. Ministerstwo Cyfryzacji pracuje nad nią od 16 stycznia 2024 r. Najnowsza wersja nowelizacji UŚUDE, po ponownych konsultacjach, została opublikowana 9 stycznia tego roku i kolejny raz skierowana do konsultacji.

Prace nad finalną wersją przepisów są w toku, a odpowiedzialne za nowelizację Ministerstwo Cyfryzacji zapewnia, że proces legislacyjny będzie prowadzony z pełnym poszanowaniem praw podstawowych i zasad wolności słowa - wskazała w komunikacie Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, gdzie odbyło się wysłuchanie obywatelskie.

K. Walczyk: „Nielegalne wpisy w internecie będą blokowane? Organizacje pozarządowe są na tak”. WirtualneMedia.pl, 8.04.2024.

<https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/nielegalne-wpisy-w-internecie-beda-blokwane-organizacje-pozarzadowe-sa-na-tak>